

LUDWIK MACIEK TEKST NA ZDJĘCIA PRÓBNE

SCENA 1

WNĘTRZE. SZKOŁA PODSTAWOWA/BIBLIOTEKA - DZIEŃ

Ludwik uczy się pochylony nad książką. Widać, że strasznie się męczy. Podchodzi do niego Maciek. Siada naprzeciwko.

MACIEK

Ale świetny zegarek. Skąd masz?

Ludwik się uśmiecha. Podoba mu się, że robi wrażenie.

LUDWIK

Ojciec mi dał.

MACIEK

To chyba nie było tak źle, co?

LUDWIK

Mam szlaban.

MACIEK

Uuu... Sorry. I nie dasz rady się urwać?

Ludwik patrzy na Maćka sceptycznie.

LUDWIK

Chcesz to dalej ciągnąć?

Maciek rozgląda się czy nikt nie widzi. Wyjmuje telefon. Pokazuje go Ludwikowi.

MACIEK

Przyszło kolejne zadanie. Wyjście do klubu. Ludwik nie odpowiada. Nadal patrzy sceptycznie.

Maciek

się zżyma.

MACIEK

Nie chcesz się iść zabawić? Będzie fajnie. Potańczymy, może poznamy jakieś dziewczyny?

LUDWIK

Już jedną poznaliśmy. Chciała wyjść, kiedy tylko przyszła.

MACIEK

No dobra, był falstart. Teraz będzie inaczej.

LUDWIK

W życiu cię nie wpuszczą do klubu. Mówiłem ci, to jest gra dla licealistów.

MACIEK

Nie jesteśmy gorsi. Kojarzysz Wiktora? Tego z kolczykiem w uchu? Jego kuzyn stoi na bramce w Tęczy. Może nam załatwić wejście. Odpowiednie cichy, twój zegarek. Będziemy wyglądać na minimum 17 lat.

LUDWIK

I co, w tym zadaniu masz tylko „pójść do klubu”? A potem co?

MACIEK

Jak pójdziesz, to się przekonasz.

Maciek uśmiecha się łobuzersko. Ludwik wzdycha. Trochę jest ciekawy...

LUDWIK

Zobaczę, co da się zrobić.

SCENA 2

WNĘTRZE. SZKOŁA PODSTAWOWA - DZIEŃ

Dzwonek. Kończy się lekcja. UCZNIOWIE wychodzą z klas. Pusty do tej pory korytarz wypełnia się dziećmi. Wśród nich jest Ludwik. Grzebie w plecaku. Czegoś szuka. Ludwik dochodzi do szafki w szatni i szuka dalej, teraz wewnątrz niej. Pochodzi do niego Maciek. Ma nos zatopiony w telefonie. Co chwila słychać powiadomienie o przychodzącej wiadomości.

MACIEK

Podręcznik od bioli nie jest warty wpadnięcia do króliczej nory.

Ludwik wychyla się zza szafki.

LUDWIK

Co?

MACIEK

Grzebiesz w tej szafce jakbyś tam miał znaleźć sens życia.

LUDWIK

Zgubiłem zegarek. Ten od ojca.

MACIEK

A nie zostawiłeś w domu?

Ludwik zamyka szafkę ze złością.

LUDWIK

Nie.

DŹWIĘK przychodzącej wiadomości na telefon Ludwika, przyglądają się wiadomości od nieznanego numeru. MMS - zdjęcie zegarka Ludwika. I podpis: "Zgubiłeś go

wczoraj na parkiecie. Wpadniesz odebrać?"

LUDWIK

Co do cholery?

MACIEK

Luzuj, to ten gościu z klubu.

LUDWIK

Skąd wiesz?

Maciek podnosi swój telefon pokazując długą rozmowę z kontaktem "Goguś z klubu"

MACIEK

Gadam z nim cały ranek. Chce żebyśmy wpadli do niego na imprezę.

LUDWIK

I skąd on ma mój numer?

MACIEK

Jezu Ludi, serio spuść pary, bo ci żyłka pęknie. Powiedział, że ma do ciebie sprawę, więc mu go dałem.

LUDWIK

Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś nie rozdawał moich danych obcym gościom.

MACIEK

Myślałem, że chcesz odzyskać zegarek.

LUDWIK

Nie pojedę sam do domu jakiegoś nieznanego gościa. Ty uważasz, że on jest normalny?

Dorosty koleś, który idzie do klubu i bawi się z dziećmiakami?

MACIEK

Jak będziemy tam we dwóch, to nic nam nie grozi.

LUDWIK

Nic nam nie grozi, bo nigdzie nie pojedziemy.

MACIEK

Mów za siebie.

Dzwoni dzwonek. Rozchodzą się w przeciwne strony.